

Group Study Exchange Program

Piotr Chomczyński

Przez miesiąc miałem przyjemność być uczestnikiem programu GSE (Group Study Exchange). W kilku słowach chciałbym podzielić się moimi doświadczeniami wynikającymi z udziału w tym projekcie.

Na wstępie chciałbym złożyć podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji niniejszego wyjazdu i mojego pobytu w USA. Będąc uczestnikiem GSE, spotkałem się z pełnym zaangażowaniem i życzliwością rotarian zarówno w Polsce, jak i Stanach Zjednoczonych. Gospodarze naszego pobytu dołożyli wszelkich starań, by nasz wyjazd był ze wszech miar atrakcyjny i służył zrozumieniu kultury USA. Biorąc udział w programie GSE, mieliśmy możliwość zwiedzania miejsc, które zazwyczaj nie są dostępne turystom (fabryki, przedsiębiorstwa, urzędy, szpitale, sądy, szkoły) oraz prowadzenia rozmów z pracującymi tam osobami. Spotkaliśmy się z dużą otwartością ze strony osób, które poświęcając swój czas, były naszymi przewodnikami i wyjaśniały nam zasady funkcjonowania instytucji, w których są zatrudnieni.

Sukces programu w dużej mierze opiera się także na osobistym zaangażowaniu rodzin, u których mieliśmy okazję mieszkać. Nasi gospodarze poświęcali swój wolny czas, starali się pokazać nam jak najlepiej, kierując się naszymi zainteresowaniami. Dzięki ich staraniom, także poza oficjalnym programem, mieliśmy wspaniałą okazję do zdobycia wiedzy na temat zwyczajów, tradycji, norm i wartości, którymi kierują się zarówno oni sami, jak i społeczność, w której żyją. Dla mnie osobiście, jako socjologa, są to niezwykle wartościowe przeżycia, które służą lepszemu zrozumieniu kultury Stanów Zjednoczonych.

W moim przypadku wyjazd zaowocował nowymi doświadczeniami związanymi z możliwością odwiedzenia wielu szkół różnego szczebla. Jako nauczyciel akademicki miałem możliwość prowadzenia rozmów z innymi nauczycielami, co było dla mnie niezwykle interesujące i stymulujące. Dzięki nawiązanym kontaktom być może uda mi się w przyszłości zrealizować projekt badawczy na jednej z uczelni w Stanach Zjednoczonych. Dzięki wyjazdowi zyskałem znacznie szerszą perspektywę odnośnie do mojej pracy zawodowej oraz ogólnej organizacji systemu edukacji. Możliwość porównania funkcjonowania szkolnictwa wyższego w Stanach i Polsce pozwoliła na wypracowanie własnego stanowiska i poszukiwanie rozwiązań, które mógłbym wykorzystać w swojej pracy.



Wizyta w Preparatory School (MMI) – od lewej: Gordon Biegłowski (Rotary), Roman Serebriakov (Ukraina), prezydent szkoły, Galina Skibo, Aleksander Bulah, Piotr Chomczyński, u dołu Małgorzata Moczarska

W przyszłości chciałbym spożytkować zdobytą wiedzę i wdrożyć na polskim gruncie takie rozwiązania, które doskonale sprawdzają się na amerykańskich uniwersytetach.

Pragnę także podkreślić, że wyjazd zaowocował przyjacielskimi relacjami pomiędzy członkami GSE. W atmosferze wzajemnej przyjaźni i sympatii spędziliśmy ze sobą cały miesiąc. To niezwykle przeżycie. W tym miejscu chciałbym złożyć naszemu liderowi Galinie Skibo z Ukrainy ogromne podziękowania za wspaniałą atmosferę i osobisty wkład w sukces niniejszego programu. Pragnę także wyrazić moją ogromną wdzięczność panu Jerzemu Korczyńskiemu z klubu Rotary w Łodzi oraz Wiesławowi Drabikowi z klubu Rotary z Gielma, bez których mój wyjazd byłby niemożliwy.

Podsumowując, chciałbym jeszcze raz podkreślić, że GSE jest wspaniałym projektem, który daje możliwość zdobycia doświadczeń niezwykle przydatnych dla osób biorących w nim udział. Założenia, na których opiera się Rotary Club International, są mi na tyle bliskie, że w obecnej chwili jednym z moich zamierzeń jest zostanie członkiem Rotary.